REJESTR DOTYCZY:

ŁOCHTIN Stefan

s/c ..... i .....

z d. .....

* 23 listop. 1911 w Rypin, woj.pomorskie

kraj: POLSKA

+ 26 listop. 1962 w West London Hosp., London

kraj: UK.

pochowany: Nth Sheen Cemetery

nr grobu: nr 25 CG 51

Nr rejestracyjny
60 / 62

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

DZIENNIKARZ

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

ppor. rez. art.

Nota:

Przypisy:

1794 - odz. fr. C-de G.

Źródła i bibliografia:	znak rozpoznawczy
Dziennik Polski 28,11, 1.12, 5 .12, - nekrologi i wspomnienie	
Tydzien Polski 18.XI.61 "Kariera Polskiego dziennikarza	47/18.XI.61/
SKO - karta ewidencyjna	4ol
Naturalizacja	1o3/BNA 45492,57/.
Rocznik Polonii VII	122/VII/
Literatura Polska na emigracji	111/II/
Polski Londyn ed. 8,9 i 10	65/ ed. 8,9 i 10/
Bibliography of Books in Polish or ralating to Poland	149/II-poz. 1931-1934/
25 lat Stow.Pol. Kombatantow	187
Kwestionariusz Biograficzny z 14.5.59	134
Col. L Hopitalier "Armia Polska we Francji" s.124 odzn C-de G. pchor Lochtin	2o7/124/
Polacy w W.Brytanii	284

żona - Irena z domu Mazur

10. Dane rodzinne : nazwisko panieńskie żony i imiona dzieci wraz z rokiem i miejscem urodzenia.

11. Uwagi :

14 maja 1979. S. Łochtin

Data Podpis

12. Instrukcja : wydawnictwo zastrzega sobie prawo skracania, dla celów redakcyjnych, wszystkich danych zawartych poza rubrykami 1 do 6 (włącznie). Przed oddaniem do druku tekst redakcyjny będzie przesłany do wiadomości osobie zainteresowanej.

Wydawnictwo po wykorzystaniu redakcyjnym kwestionariuszy biograficznych stworzy z nich archiwum, które po latach przekaże jako trwały materiał historyczno-biograficzny jednej z instytucji naukowych poza Krajem dla celów archiwalnych.

KWESTIONARIUSZ JEST PRZEZNACZONY WYŁĄCZNIE DLA ADRESATA

TAURUS
REFERENCE BOOKS

STIBORIANUM-PRESS Ltd.

POLONIA W SWIECIE
ENCYKLOPEDIA i SŁOWNIK BIOGRAFICZNY

95, Black Lion Lane,
London, W.6, England

KWESTIONARIUSZ BIOGRAFICZNY

1. Nazwisko i imiona ŁOCHTIN STEFAN

2. Data, miejsce i kraj urodzenia 24.3.1911 r. Rypin, woj. pomorskie

3. Obywatelstwo 1958 Brytyjskie.

4. Wykształcenie, studia, dyplomy, tytuły naukowe i t.p. licencjat prawa Fribourg 1943.

5. Zawód główny i ew. specjalizacja w zawodzie dziennikarz.

6. Obecne stanowisko albo zajęcie praca w agencji informacyjnej Reuters Ltd.

7. Odznaczenia (przy orderach—klasa) Croix de Guerre.

8. Ważniejsze stanowiska, prace, zajęcia, udział w życiu naukowym, społecznym, wojskowym, politycznym i t.p.

9. Ważniejsze opublikowane prace naukowe, literackie, artystyczne (artyści : wystawy, koncerty, sztuki teatralne i t.p.).

Pogadanki Radiowe, Artykuły w „Dzienniku Polskim", „Ostatnich Wiadomościach", "Myśli Polskiej" „Orle Białym", „Robotniku" „Odnowie", „Merkuriuszu Polskim", "Wiadomościach", i t.d. na tematy życia ekonomicznego i politycznego w państwach obozu komunistycznego.

Szereg broszur na te same tematy.

SEKRETARIAT
KÓŁ ODDZIAŁOWYCH

† 20.11.62 ART

2.D.S.P.

CZŁONKOWSKA KARTA EWIDENCYJNA

1) NAZWISKO i IMIĘ:	2) STOPIEŃ WOJSKOWY i STARSZ. lub DATA AWANSU:	3) DATA URODZENIA:	4) RODZAJ BRONI (SŁUŻBY):
ŁOCHTIN STEFAN	ppor. 1.7.1945	24.3.1911	Artylevia

5) OSTATNIE FUNKCJE w P.S.Z. w OKRESIE 1939-1946 ROKU (wymienić 3 ostatnie funkcje i podać oddział w którym były pełnione):

a. szef szkoły podchorążej (podchorąży) 14. P.A.L.

b. ot. zwiad. Gateni 3/14 PAL

c. dca plut. pracownicy, ntab 1 Korpusu

6) SPECJALNOŚCI WOJSKOWE:

7) OSTATNI STAN ZDROWOTNY:

a) obecny według oceny własnej ..... dobry

b) ostatnio posiadana kategoria zdrowia w wojsku ..... A

8) STAN RODZINNY:

a) samotny (tak - nie) ..... tak

b) żonaty ..... —

c) ilość dzieci w wieku szkolnym do lat 18-tu ..... —

d) ilość dzieci w wieku powyżej 18 lat .....

c) miejsce (kraj) zamieszkania rodziny .....

1.12.62 T.P.

Najukochańszy mąż mój i niezastąpiony przyjaciel

Ś. † P.

STEFAN ŁOCHTIN

przedwcześnie zmarł w West London Hospital przeżywszy lat 51, o czym powiadamia w głębokim bólu i ciężkim smutku

ŻONA

Msza żałobna zostanie odprawiona w sobotę 1 grudnia o godz. 9 rano w Brompton Oratory, po mszy nastąpi pogrzeb na cmentarz Fulham North Sheen o godz. 10. Dojazd na cmentarz zapewniony.

9233

30.XI

Ś. † P.

STEFAN ŁOCHTIN

Prawy Polak, publicysta i dziennikarz, szczery przyjaciel wszystkich miłujących prawdę, zakończył przedwcześnie swą ziemską wędrówkę 26 listopada 1962 roku, zostawiając w nas uczucie pustki i wielkiego żalu.

PRZYJACIELE

9219

ZGON
red. Stefana Łochtina

Stefan Łochtin, znany dziennikarz i publicysta zmarł w poniedziałek w Londynie przeżywszy lat 51.

Rozpoczął on pracę dziennikarską przed wojną w „Dzienniku Wileńskim". Jako żołnierz wojsk polskich we Francji brał udział w kampanii w r. 1940, za co odznaczony został francuskim Croix de Guerre. Internowany we Fryburgu. Uciekł ze Szwajcarii przez Francję do W. Brytanii gdzie wstąpił do wojska.

Po wojnie powrócił do pracy dziennikarskiej, zamieszczając liczne artykuły w „Dzienniku Polskim" i innych pismach emigracyjnych. Współpracował także z rozgłośniami radiowymi.

Przez 10 lat pracował w brytyjskiej agencji prasowej Reutera a następnie w redakcji wielkiego londyńskiego „Daily Express". Był szereg lat wiceprezesem Związku Dziennikarzy RP.

Tytuły

Szanowny Panie Redaktorze!

We wspomnieniu pośmiertnym o Stefanie Łochtinie mówi się anonimowo o pismach poznańskich i pomorskich. W Polsce zachodniej dzienniki miały też swoje tytuły.

Śp. kolega Stefan Łochtin był korespondentem „Kuriera Poznańskiego" i „Orędownika" w Poznaniu oraz „Słowa Pomorskiego" w Toruniu.

Łączę wyrazy poważania

W.3. **Witold Leitgeber**

9) ZAWÓD CYWILNY:	10) NABYTA SPECJALNOŚĆ i WYSZKOLENIE PO WOJNIE:	11) OBECNY RODZAJ ZATRUDNIENIA:
dziennikarz	linotypistka	linotypistka

12) CZY NALEŻY DO INNEJ ORGANIZACJI O CHARAKTERZE KOMBATANCKIM ALBO SFOŁECZNYM POZA KOŁEM ODDZIAŁOWYM - (wymienić nazwę tej organizacji):

„Stowarzyszenie Polskich Kombatantów"
„Koło Wiedzy Wyp. „B"

13) DOKŁADNY ADRES POCZTOWY: 30 St. Charles Sq., London, W. 10.
[ST. CHARLES SQ.]

14) UWAGI:

ZGON REDAKTORA STEFANA ŁOCHTINA

Dnia 26 listopada zmarł nagle w Londynie znany dziennikarz i publicysta polski Stefan Łochtin.

Pracował ostatnio w redakcji londyńskiego „Daily Express", pisując także do innych pism, wśród polskich zwłaszcza do „Dzienna Polskiego". Był współpracownikiem polskiej sekcji BBC.

W zmarłym, tak bardzo przedwcześnie, gdyż Stefan Łochtin miał 51 lat, traci dziennikarstwo polskie jednego z wybitnych publicystów, specjalizujących się w zagadnieniach sowieckich. Traci dziennikarza ruchliwego i przestronnego, który odznaczał się ponadto ogromnym koleżeństwem. Cześć Jego pamięci.

Ś. † P.

STEFAN ŁOCHTIN

dziennikarz

mgr prawa, oficer artylerii, odznaczony Croix de Guerre, urodzony w Rypinie 24 marca 1911, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w West London Hospital, 26 listopada 1962.

Msza żałobna zostanie odprawiona w sobotę 1 grudnia o godz. 9 rano w Brompton Oratory, po mszy nastąpi pogrzeb na cmentarzu Fulham North Sheen o godz. 10.

O czym zawiadamiają w głębokim smutku

ŻONA I RODZINA

9225

Ś. † P.

Stefan Łochtin

wiceprezes Związku Dziennikarzy RP.

przed wojną współpracownik „Dziennika Wileńskiego" a n
emigracji „Dziennika Polskiego", agencji Reutera i „Dail
Express" oraz innych pism i rozgłośni radiowych zmarł
Londynie 26 listopada 1962 przeżywszy 51 lat.

W zmarłym tracimy wybitnego dziennikarza, publicystę
najlepszego kolegę.

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY RP

9218

INTELLIGENCE REPORT



RUSSIA'S leader is fighting a double battle—for his health and to keep his political power. His heir-apparent are many but it is likely to be an outsider who wins Khrushchev's place if he falls. Here an expert on Russia tips—

The man most likely to succeed Krushchev

COMMUNISM rarely spawns Crown Princes. As Mr. Khrushchev fights not only for the continued leadership of the Communist world but also for his health, the question being asked in Moscow today is:—

Who would take over if Khrushchev's health broke down, and would he be the man who looks most like the heir-apparent?

This has been the main theme of conversation as many a party chieftain has descended on Moscow for the Communist Party Congress which enters its third week today.

It is not just speculation, for Mr. Khrushchev has had five heart attacks and is known to be attempting to live his life according to doctors' orders.

by STEPHEN LOCHTIN

Struggle

Początek artykułu St. Łochtina, w którym wskazał on prawdopodobnego następcę Chruszczowa.

KARIERA POLSKIEGO DZIENNIKARZA

Od „Dziennika Wileńskiego" (nakład 5.000 egzemplarzy), do „Daily Express'u" (nakład 4.318.000 egzemplarzy)

Dowcipne powiedzenie, że Rosja jest zagadką okrytą sekretem otoczonym tajemnicą — jest jednocześnie wyzwaniem pod adresem tych, którzy lubią szukać wyjścia z labiryntów. Próby znalezienia klucza do zagadki sowieckiej dają z reguły połowiczne wyniki.

Gromady dyplomatów w Moskwie, korespondenci zagraniczni w Związku Sowieckim i poza jego granicami, liczne instytuty studiów komunizmu czy Europy Wschod. — krótko mówiąc armia „sowietologów" na Zachodzie bada zagadnienia ZSRR. Jeżeli chodzi o historię badania te dają zadowalające wyniki z tym jednak, że nie wszystkie archiwa sowieckie zostały otwarte, a więc jest jeszcze dużo spraw niewyjaśnionych. Jeżeli chodzi o teraźniejszość badacze błądzą po omacku, więcej przypuszczają niż wiedzą, a przy przewidywaniu przyszłego rozwoju wydarzeń, choćby na krótki dystans wchodzą na grunt bardzo grząski.

A jednak czasem przewidywania udają się.

Jeden z największych londyńskich dzienników „Daily Express" (4.318.000 egzemplarzy nakładu) uroczyście wprowadził do rodziny czołowych zachodnio-europejskich „sowietologów" polskiego dziennikarza Stefana Łochtina. Odbyło się to w atmosferze podniecenia politycznego na tle kongresu w Moskwie z jego rewelacjami o konflikcie chińsko-sowieckim o Albanię, wiadomościami o „drugim pogrzebie" Stalina i obsadzeniu naczelnych władz w Sowietach wiernymi poplecznikami Chruszczowa.

Chruszczow dziś, ale kto po nim? — zapytał Łochtin na łamach „Daily Expressu". I odpowiedział: Woronow.

Sceptycy nie zwrócili prawie nieznany. Ale gdy następnego dnia nadeszła z Moskwy wiadomość, że jedynym nowym człowiekiem, a wpuszczonym przez Chruszczowa do prezydium K.C. partii komunistycznej jest właśnie Woronow, sprężysty administrator rolnictwa ZSSR — uznano, że na firmamencie pojawia się nowa gwiazda i domniemanie dziennikarza polskiego że Woronow desygnowany jest na następcę Chruszczowa, nabrało cech prawdopodobieństwa. Inne dzienniki angielskie uznały re-



Stefan Łochtin

welacje polskiego dziennikarza, ogłaszając fotografię Woronowa z aluzjami, że jeżeli jeszcze nie jest on „Nr 2" po Chruszczowie, to nim wkrótce zostanie.

Łochtin zbierał gratulacje od kolegów dziennikarzy za swą trafną prognozę. Zapytywany jak znalazł „następcę" Chruszczowa, poprawiał pytającego mówiąc „prawdopodobnego następcę", dodając, że doszedł do tego wniosku na podstawie analizy dostępnych mu źródeł informacyjnych. „Ale nie chcę przepowiadać, jak się dalej rozwinie sytuacja" — dodawał ostrożnie.

Łochtin, który ma 50 lat, rozpoczął swą karierę dziennikarską w „Dzienniku Wileńskim"; i pomorskich. Przed wojną przez 3 miesiące był trzymany w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej za swą działalność polityczno-dziennikarską.

Podczas wojny służył w 2-ej dywizji W.P. we Francji, był internowany w Szwajcarii, skąd uciekł przez Francję do Anglii. Po wojnie w latach 1946-47 wznowił pracę dziennikarską redagując gazetę żołnierzy p.t. „Na przełomie". Pisywał też do „Myśli Polskiej".

Po demobilizacji w r. 1948 pracował w fabryce konserw mięsnych Heinza (obsługa maszyny do krajania korniszonów). Potem przez 10 lat pracował w wielkiej agencji prasowej Reutera.

Od r. 1949 pisywał do szeregu pism emigracyjnych i rozgłośni radiowych na Zachodzie. W „Dzienniku Polskim" ogłosił co najmniej setkę artykułów na tematy sowieckie. W „Tygodniu Polskim" drukowaliśmy niedawno jego korespondencje z Moskwy, gdzie przebywał jako tłumacz na wystawie brytyjskiej.

Do redakcji „Daily Expressu" wszedł 1 sierpnia r.b. jako specjalista od spraw wschodnich, a sowieckich w szczególności. Jest wiceprezesem zarządu głównego Związku Dziennikarzy R.P.

Łochtin jest żywą encyklopedią zagadnień sowieckich i wschodnich. Sypie jak z rękawa datami, daje natychmiast trafne analizy wydarzeń i ludzi. Widać że dużo czyta, studiuje i ciągle uzupełnia swą wiedzę w czym pomaga mu znajomość pięciu języków. Jego styl jest lekki, obrazowy.

Te właśnie walory, przy odrobinie szczęścia, sprawiły że reporter z „Dziennika Wileńskiego" znalazł się na odpowiedzialnym stanowisku w redakcji lon-

STEFAN ŁOCHTIN

Wolne dziennikarstwo polskie znowu poniosło bolesną stratę: odszedł jeden z najzdolniejszych, najbardziej utalentowanych dziennikarzy, Stefan Łochtin. Odszedł prawy Polak, dobry kolega, człowiek który w swoją pracę dziennikarską włożył ogromny zapał, entuzjazm, energię.

Banalnie może brzmi powiedzenie, że praca ta była dlań powołaniem, a nie zawodem. Ale jest prawdziwe. Nie można zresztą być dziennikarzem jeśli się nie ma powołania, a przynajmniej nie można nim pozostać. Jest francuskie powiedzenie, że dziennikarstwo prowadzi wszędzie, byle by z niego wyjść . . . Prawdziwy dziennikarz, to taki który wcale wyjść nie chce, który pracy w prasie nie traktuje jako odskoczni dla kariery politycznej czy innej, lecz jako cel sam w sobie i jako pracę najpiękniejszą. Takim właśnie był Stefan Łochtin.

Początki jego działalności były niełatwe i burzliwe. Jako student uniwersytetu w Wilnie pracował jednocześnie w „Dzienniku Wileńskim", pisując także artykuły i korespondencje do „Kuriera Warszawskiego" i do pism poznańskich i pomorskich. Gdy w „Dzienniku Wileńskim" ukazał się artykuł prof. Cywińskiego w którym pewne koła dopatrywały się rzekomej obrazy pamięci marszałka Piłsudskiego, grupa oficerów ciężko pobiła prof. Cywińskiego i dokonała najścia na redakcję. Aresztowano kilku współpracowników pisma, zarazem członków Stronnictwa Narodowego. Wraz z paru kolegami Stefan Łochtin znalazł się w Berezie.

Niechętnie mówił jednak o doznanej krzywdzie, o tym ponurym obozie; pragnął zapomnieć o tym przeżyciu; zapewne wstydził się za swych oprawców.

Wojna przerwała i studia i pracę dziennikarską. Łochtin brał udział w kampanii francuskiej 1940 roku, za brawurę i odwagę w działaniach odznaczony został francuskim Croix de Guerre. Wraz z 2 Dywizją był internowany w Szwajcarii i we Fryburgu dokończył przerwane studia uniwersyteckie. Gdy tylko było to możliwe, przedostał się do Francji i dołączył do polskiego ruchu oporu. Następnie przybył do W. Brytanii gdzie dopiero mógł powrócić do pracy dziennikarskiej. Redagował pismo żołnierskie „Na przełomie", pisywał do „Myśli Polskiej".

Zdawał sobie sprawę z ograniczonych możliwości jakie wówczas istniały dla dziennikarza polskiego — i liczył się z koniecznością zmiany zawodu. Nauczył się ciężkiego fachu zecera. Wybór jest charakterystyczny: jeśli nie miało by być dane pracować piórem, jak tego gorąco pragnął, chciał przynajmniej pracować w drukarni, składać to, co napisali inni.

Bynajmniej nie zrezygnował jednak z prób rozszerzenia swej działalności dziennikarskiej. Był jednym z tych, którzy wiedzą że aby być dziennikarzem nie wystarcza umieć władać piórem, że trzeba jeszcze gruntownej wiedzy. Rozumiał, że żyjemy w czasach specjalizacji, kiedy to naprawdę ceniony jest ekspert, znawca przedmiotu. Znając obok innych języków znakomicie rosyjski, Łochtin obrał sobie trudną, niewdzięczną, a zarazem fascynującą specjalność: sowietologię. Powoli, ciężką pracą, czytając wiele książek i pism, mozolnie zbierając materiały i tworząc archiwa, stawał się jednym z najlepszych znawców problemów sowieckich, i to nie tylko wśród Polaków.

Coraz częściej jego artykuły na tematy bloku sowieckiego poczęły pojawiać się na łamach pism polskich. W samym „Dzienniku" ukazała się ich setka. Rozgłośnie radiowe, Radio Wolnej Europy i BBC, do niego zwracały się jako do świetnego znawcy tych zagadnień. Wielka agencja prasowa Reutera, obsługująca całą prasę angielską i wiele pism na całym świecie, powierzyła mu selekcję i opracowywanie wiadomości, napływających z Moskwy i Pekinu. Pracował w niej przez lat dziesięć.

skich. W samym „Dzienniku" ukazała się ich setka. Rozgłośnie radiowe, Radio Wolnej Europy i BBC, do niego zwracały się jako do świetnego znawcy tych zagadnień. Wielka agencja prasowa Reutera, obsługująca całą prasę angielską i wiele pism na całym świecie, powierzyła mu selekcję i opracowywanie wiadomości, napływających z Moskwy i Pekinu. Pracował w niej przez lat dziesięć.

Wreszcie w ub. roku popularny dziennik angielski „Daily Express", który z nakładem ponad czterech milionów jest jednym z najpoczytniejszych na świecie i którego służbę informacyjną abonuje pięćset pism w kilkudziesięciu krajach, zaangażował go na odpowiedzialne stanowisko referenta spraw komunistycznych. Odtąd jego artykuły, komentarze i przewidywania czytały miliony ludzi na wszystkich kontynentach.

Znając znakomicie wroga Łochtin nie był skłonny ani go niedoceniać ani też przeceniać. W wielkich przemianach dokonywujących się w świecie odmawiał dopatrywania się ręki przywódców sowieckich. Wierzył że siły wolności zatriumfują i pragnął aby emigracja nie żyła przeszłością, nie trwoniła energii na jałowe rozgrywki, lecz szukała nowych dróg.

Jego credo znaleźć można w artykule w Dzienniku, noszącym wymowny tytuł: „Pesymiści nie mają racji". Krytykował tych, którzy widzą w sowieckich bolszewikach taką potęgę, która wszystko może osiągnąć.

Pisał: „Nikt po ulicy nie chodzi tyłem i nikt nie może tyłem chodzić po świecie. Dlatego lepiej jest na wszelkie zmiany patrzeć z optymizmem. Prawda, zmiany nie zawsze na to zasługują, ale żyjemy w czasach zmian i nie ma na to rady. Coś dobrego też z nich wyniknie".

Łochtin wierzył w lepsze jutro Polski, Europy, świata. Nie doczekał go. Ale pozostawia nam swój testament wiary i nadziei. Nauczył nas lepiej rozumieć wydarzenia, których jesteśmy świadkami. Pozostanie w naszej pamięci jako uśmiechnięty optymista, nie dający się złamać przeciwieństwom losu, jako dobry i uczynny kolega, zawsze służący swym ogromnym zasobem wiedzy i informacji, jako niezastąpiony przyjaciel.

W naszych przerzedzających się szeregach jego śmierć stwarza lukę nie do wypełnienia.

Aleksander Bregman